

Koza, JEBAĆ KONFIDENTÓW

chodzę po lodzie
choć się wyjechałem na wwe
grają w endo mordy wokół
ja spasuje
jak się obudzi proletariat
wasza kasta runie
dziś pierd* mi o szansach
ja gram zawsze za cudze!

mijam rap
jak przytułek dla bezdomnych
w górę za ten track
zanim umrę, to mi jeszcze podziękujesz
ścinam las własnymi rękami
jak na Łagrach Kruger
widza nas jak idziemy sami wznosić katapultę
która rozjebie ci chatę
dwójkami idą na szańce
i zasrańce pomylili boga oblicze ze strachem
powiedz mi ile to warte?
powiedz mi ile to warte?
jak się nie wycenie sam, to mnie kur* udusza hajsem

mija rok, potem rok
potem rok itd.
nie wiem ile razy to się powtórzyło - zapomniałem
miałem kiedyś niezdrowe ambicje
teraz to mój pacjent
zabawne: bo im częściej go widzę, tym więcej tracę
kiedyś od tego gówna wykituje
lub se kupie wyspę
nie wyzeruje
nie wiem jaka jest moja funkcja
znudziło mi się moje życie, bo jest oczywiste
niech wyrośnie drzewo decyzyjne z mego truchła
nie dosięgasz chodników nogami to taka półka
poszedłem donikąd bez maty, a wracam z jutra
postawcie mi posąg z okazji wygrania życia
gra za nudna
się nie mieszczę na skali jak czwarta 6

hej postaw na mnie kropkę

do zobaczenia za rok
zobaczymy się na górze
jak będę z niej wracał